

Razem z małżonką spędziliśmy jesień 2005 roku w New Delhi na zaproszenie Uniwersytetu Jawaharlala Nehru. Oboje mieliśmy zamiar złożyć wyrazy uszanowania byłemu Prezydentowi Indii, Panu dr. Kocheril Raman Narayananowi. Znaliśmy go dobrze z okresu, gdy on był vice-prezydentem Indii a ja ambasadorem w Indiach. Dwukrotnie gościliśmy go wtedy z okazji Święta Narodowego Polski.

Dzięki moim przyjaciółom, 25 października otrzymałem numer telefonu do jego rezydencji. Natychmiast zadzwoniłem do jego sekretariatu i poprosiłem o możliwość spotkania. Chciałem go również poprosić o zgodę na honorowe członkostwo w Komitecie Nagrody Braterstwa. Po konsultacji z Prezydentem sekretariat przekazał mi, że Prezydent wraz z małżonką będą nas oczekiwać następnego dnia o 6 wieczorem.

Odebraliśmy to jako szczególne wyróżnienie. Nasza wizyta trwała dłużej niż pół godziny, toteż mogliśmy skrótowo poinformować gospodarza o naszych losach w ostatniej dekadzie oraz wyczerpująco przedstawić mu pomysł Nagrody Braterstwa. Prezydent wyraził poparcie dla sprawy i wyraził gotowość przyłączenia się do przedsięwzięcia. Obiecaliśmy mu jak najszybciej przysłać wszystkie dokumenty. Nigdy jednak do tego nie doszło! Ku naszemu zdumieniu, następnego dnia dowiedzieliśmy się z prasy, że w sobotę został on zabrany do szpitala na oddział intensywnej terapii, gdzie po paru dniach zmarł.

Kiedy się z nim spotkaliśmy był ożywiony i wydawał się być względnie dobrego zdrowia.

Niemniej uważamy to za nasze szczęście, że osoba tak prawa, mądra i o takich dokonaniach poparła ideę Nagrody Braterstwa

/-/ Maria Krzysztof Byrski